

Widziane zza Wielkiej Wody

Autor tekstu: **Stanisław Hałewer**

Z dużą uwagą zapoznałem się zarówno z samymi Postulatami Laickim jak i z proponowanymi próbami wprowadzania ich w życie – w zamieszczonych w Racjonalistcie artykułach i w wyjątkowo licznych komentarzach do nich, które można traktować zarówno jako głosy w dyskusji, jak swego rodzaju próbkę opinii publicznej na ten, jak się okazuje, bardzo żywy temat.

Muszę przyznać, że pomimo tego, iż doskonale zdaję sobie sprawę, że dzieli nas ocean i to nie tylko w sensie geograficznym, ale również kulturowym i socjalnym, treść i ton wypowiedzi sprawił mnie w niemałe zdziwienie. Czas, który minął od opublikowania omawianych artykułów pozwolił mi uporządkować moje przemyślenia na ten temat. Myślę, że rejestracja Racjonalisty jako czasopisma powinna przyczynić się do ponownego przemyślenia i przedyskutowania spraw związanych z Postulatami, gdyż moim zdaniem, stanowią one najważniejsze wyzwanie stojące teraz przed racjonalistami. Wprowadzenie ich w życie, a nawet choćby jednego z nich, będzie dla nas, polskich racjonalistów, wyjątkową, może jedyną, szansą zaistnienia w życiu **politycznym Polski**. Wiedzą o tym dobrze nasi adwersarze i stąd ich gwałtowna napaść na nas.

Podkreśliłem słowo „politycznym”. Nie bez powodu. Można by napisać zamiast tego: „w polskiej prasie”. Tak, niestety, wielu sądzi, uważając że najważniejsze jest „nagłośnienie sprawy”, co widać w licznych komentarzach. Niestety jest to błąd, wynikający, moim zdaniem, z pozostałości mentalności PRLowskiej. Ludzie wówczas, nie mając innych dróg działania, starali się zainteresować prasę różnymi „bołączkami”, „niedoborami” czy temu podobnymi pojęciami zastępczymi. Taka postawa jest szczególnie niezrozumiała dla kogoś, kto mieszka w Ameryce. Tu mówi się „I'll sue you!”, a nie: „Pójdę z tym do gazety”. Chcę uprzedzić kontrargumenty typu: prasa to czwarta władza. Otóż nie! Prasa nie jest żadną władzą. (Dobrze, byśmy o tym skromnie pamiętali w związku z naszą rejestracją). Prasa i media w ogóle, stanowią bardzo ważną siłę, bez niej niemożliwe jest zdobycie znaczenia politycznego, ale konieczna jest wola uzyskania tego znaczenia. Innymi słowy: prasa stanowi narzędzie do uzyskania celów politycznych, o ile te cele są wyraźnie wyartykułowane przez jakąś grupę. I szczytem naiwności jest łudzenie się, że nieprzychylnie nam media (a które są przychylnie?) przedstawią nasze postulaty w sposób zjednujący nam zwolenników. Jeżeli, my racjoniści, dążymy do osiągnięcia naszych celów, informujmy o nich publiczność w naszej prasie. Mamy Racjonalistę! Reklamujmy nasz portal! Ale nie sądzmy, że inne media wyręcą nas w przedstawianiu naszych poglądów i co ważniejsze, w walce o nasze cele. Jeśli ktoś zapyta z powątpiewaniem: a kto nas czyta? To ja mu odpowiem: ludzie myślący. Myślący podobnie jak my. Ale nie tylko, czytają nas nasi adwersarze, o czym świadczą wysyłani przez nich na nasze forum liczni „harcownicy”.

Parlament? Zacznę od tego, że obiecuję, że się nie obrażę, jeśli mi ktoś udowodni, że całkiem zgłupiałem w tej Ameryce. Ale moim skromnym zdaniem parlament, czyli Sejm, jest władzą ustawodawczą i nie ma prawa ingerować w sprawy egzekwowania ustanowionych przez siebie praw. Jeżeli, co uważam za słuszne ze wszech miar, koncentrujemy się obecnie na tych sprawach, które wymagają jedynie przestrzegania obowiązującego obecnie prawa, to władza legislacyjna jest w sposób oczywisty niewłaściwym adresatem. Gdybyśmy, jednak z jakichś powodów uznali, że należy „zwrócić się” w jakiejś sprawie (prośba o interpelację?) do któregoś z posłów lub do grupy posłów, to uważam takie działanie, z powodów podanych poniżej, za całkowicie bezcelowe. Czym, mianowicie jest ta, dość liczna grupa, zasiadająca w budynku na Wiejskiej. O tym, czy będą na liście wyborczej, a jeśli tak to na której pozycji, zdecydowali kierownicy poszczególnych partii, będący najczęściej założycielami tychże. Innymi słowy, kilku działaczy zdecydowało kto w imieniu narodu będzie mógł stanowić prawa. Rola wyborców ograniczyła się jedynie do przykrojenia tych list od dołu, co zdecydowało o tym kto jest partią rządzącą, a kto opozycją. Ktoś może odpowiedzieć, że o to przecież chodzi: wyborcy zdecydowali, program której partii będzie realizowany. Czy dobrze usłyszałem? Program? Pomówmy poważnie, tych ludzi interesują następujące sprawy: diety i inne apanaże, możliwość zaistnienia medialnego (i to na poziomie kapeli podwórkowej, co najwyżej), podbudowanie własnego ego itd. Na jakąś pracę legislacyjną nie ma tam po prostu czasu. Co

zresztą widać po wytworach ich pracy, tak że poprzedni wywód był chyba zbędny. I to u tych ludzi racjonalści chcą zabiegać o przychyłność w rozpatrzeniu ich postulatów. Szczyt naiwności! Może jednak znalazłby się choć jeden poseł, który poparłby nasze postulaty, może ktoś na lewicy (cokolwiek słowo to znaczy w XXI wieku)? Ostatnio ktoś tam bohaterstwo wstrzymał się od głosu w sprawie finansowania KUL, zupełnie jak poseł Stomma w 1976 r. w sprawie sojuszu z ZSRR. Ale co było aktem odwagi cywilnej w PRL, jest oznaką tchórzostwa w RP. Mimo wszystko jednak, ci ludzie naprawdę są przedstawicielami narodu. Ale nie całego, tej jego gorszej, niewykształconej, zastraszonej, biernej części. Proszę mi odpowiedzieć z ręką na sercu, kto tam na Wiejskiej reprezentuje polskiego inteligenta XXI wieku? Jest tam jakaś grupa, w Sejmie i Senacie, usiłująca odcinać kupony za swoje zaangażowanie opozycyjne sprzed trzydziestu lat. Tym ludziom może należy się szacunek, ale nie władza. Jaki stąd wniosek? Moim zdaniem tylko taki, że teraz nie jest tam w stanie reprezentować nas nikt, a jeśli chodzi o przyszłość zależy to tylko od nas samych.

Co więc nam pozostaje?

Moim zdaniem, rzecz pozornie najbardziej nieprawdopodobna – sąd! Należy wytypować jeden lub dwa postulaty, najlepiej dotyczące spraw finansowych Kościoła, bo tu nie ma żadnych problemów światopoglądowych, a wyłącznie ordynarne nadużycia finansowe i jak mówią u nas: „go press charges”. Jakie są sądy, każdy widzi. Na ogół złe, może skorumpowane, na pewno nie niezawisłe. Ale mimo to, są na pewno uczciwi sędziowie, sędziowie kierujący się prawem, a nie naciskami. Myślę, że im wyższa instancja, więcej takich sędziów można znaleźć. Jest Sąd Najwyższy. Myślę, że na pewno znajdzie się sędzia, który nie chcąc narażać swej reputacji na szwank, nie wyda wyroku jawnie sprzecznego z obowiązującym prawem. A ponieważ nasze postulaty są w tak oczywisty sposób zasadne – nie sądzę, by zaistniała konieczność odwoływania się do ETPC.

Komentarz:

Uwagi Autora w dużej mierze uważam za trafne ogólnie, choć niektóre rzeczy są według mnie zbyt czarno przerysowane. Bardzo ważny wniosek jaki należy wyciągnąć z powyższego tekstu – to częstsze korzystanie z drogi sądowej w egzekwowaniu naszych praw. Do tego potrzeba oczywiście zaufania do polskich sędziów i moim zdaniem warto udzielić im takiego zaufania, mimo że zdarzają się rozstrzygnięcia, które budzą uzasadnione wątpliwości i to zaufanie podmywają. Niemniej, jeśli idzie o Postulaty, to ich zamysł i istota polega na tym, że są propozycjami legislacyjnymi, nie jurydycznymi czy związanymi z wykonywaniem prawa, stąd postulowanie ich pod kątem postępowania sądowego w zasadzie jest nieporozumieniem. Piszę w zasadzie, gdyż pewne rzeczy można również realizować drogą sądową. Np. już po opublikowaniu Postulatów Laickich SLD ogłosiło swój wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności wybranych postanowień ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP, z Konstytucją oraz niektórymi postanowieniami Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – zaskarżając tym samym jeden z kluczowych problemów, jakie nakreślają Postulaty Laickie – postępowanie regulacyjne oraz Komisję Majątkową. Pragnę wyjaśnić, że nasze zarzuty o tym, że pewne aspekty prawa wyznaniowego naruszają polskie prawo nie są zarzutem związanym li tylko z wykonywaniem prawa, co może faktycznie być kwestią dla sądu. Chodzi jednak o to, że pewne fragmenty polskiego prawa naruszają inne elementy tegoż prawa, bardziej ogólne. Prawo nie jest bowiem spójne. Liczne regulacje prawa wyznaniowego są sprzeczne z prawną (!) zasadą państwa świeckiego. Aby to eliminować można próbować iść przez Trybunał Konstytucyjny, lecz warto zaapelować przede wszystkim o zmianę tych problematycznych elementów klerykalnego prawa. Moje słowa nie oznaczają, że nie powinniśmy próbować również drogi sądowej. Warto jednak mieć na względzie, że Postulaty Laickie to jednak nasza pierwsza propozycja – stricte legislacyjna. Jeśli dostaniemy wsparcie od Was i od innych podmiotów społecznych, działania w tym kierunku z pewnością będą sukcesywnie rozwijane. [**Mariusz Agnosiewicz**]

Zobacz także te strony:

[Postulaty Laickie. Apel racjonalistów do polityków](#)
[Jak zrealizować Postulaty Laickie](#)

[Czerwone i czarne](#)
[Niech Będzie Pochwalony Jezus Chrystus!](#)

Stanisław Hałewer

Emeryt, tłumacz. Mieszka na stałe w Stanach Zjednoczonych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-09-2008)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6083>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl